

Życie to nie teatr – Mirosław Czyżykiewicz

Życie to jest teatr
Mówisz ciągle, opowiadasz
Maski coraz inne, coraz mylne się nakłada
Wszystko to zabawa
Wszystko to jest jedna gra
Przy otwartych i zamkniętych drzwiach
To jest gra!
Życie to nie teatr, ja ci na to odpowiadam
Życie to nie tylko kolorowa maskarada
Życie jest straszniejsze
I piękniejsze jeszcze jest
Wszystko przy nim blednie
Blednie nawet sama śmierć!
Ty i ja - teatry to są dwa
Ty i ja
Ty - ty prawdziwej nie uronisz łzy
Ty najwyżej w górę wznosisz brwi
Nawet kiedy źle ci jest, to nie jest źle
Bo ty grasz!
Ja - cały zbudowany jestem z ran
Duszę na ramieniu wiecznie mam
Lecz kaleką nie ja jestem, tylko ty!
Bo ty grasz!
Dzisiaj bankiet u artystów
Ty się tam wybierasz
Gości będzie dużo, nieodstępna tyraliera;
Flirt i alkohole, może tańce będą też
Drzwi otwarte zamkną potem się
No i cześć!
Wpadnę tam na chwilę
Zanim spuchnie atmosfera
Wódki dwie wypiję, potem cicho się pozbieram
Wyjdę na ulicę, przy fontannie zmoczę łeb
Wyjdę na przestworza
Przecudowny stworzę wiersz
Ty i ja - teatry to są dwa

Ty i ja
Ty – ty prawdziwej nie uronisz łzy
Ty najwyżej w górę wznosisz brwi
I nie zaraźliwy wcale jest twój śmiech
Bo ty grasz!
Ja - cały jestem zbudowany z ran
Duszę na ramieniu wiecznie mam
Lecz gdy śmieję się
To w krąg się śmieje świat!
Cały świat!
Cały zbudowany jestem z ran...



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych